

# OBI, Krzyk

Znów słyhać strzały, każdy idzie spać,  
Ciebie nie ma, a ja nie mogę wstać,  
narkotyki, tabletki to normalna sprawa,  
ciężkie pieniądze to życie, które będę układał,  
spadam przedwcześnie, bo nie lubię ich,  
czy ktoś mnie słyszy? Czy słyszysz mój krzyk?  
Odchylam głowę i zamykam oczy (oczy),  
chce Ciebie zaskoczyć (ej)

Nie możesz płakać, kiedy nie będzie mnie,  
nie możesz błagać, no bo jeszcze nie,  
nie możesz władać mym sercem, bo już nie da się,  
wiesz, że mnie kochasz, nawet kiedy nienawidzisz wiem,  
zrób ze mnie głupka, bo wszystko już nic niewarte,  
czy choć do jutra przeżyje, by powiedzieć Ci, że "kocham Cię"?  
Tęsknie znów, że mam dosyć słów,  
cały ból, robię jebany zwolniony ruch,  
będę pierdolił bez skrupułów,  
często samotny wśród tłumu,  
setki oczu jak na Bubu,  
nie wchodzę do tego klubu więcej,  
moja BB beze mnie ma zimne ręce,  
już z nią nie kręcę, na prostej skręcę,  
wiozę się po mieście (jak, jak) jak duch,  
spójrz ile wyjechałem dróg,  
przykładałem sobie nóż do skroni (do skroni),  
wielu to boli, nikt już nie dzwoni, idę powoli,  
stałem w świetle, a dziś leże w ciemności,  
jasność bez jasności,  
nie spodziewałem się gości (gości),  
teraz wszyscy tak dorośli, zostały rzucone kości

Znów słyhać strzały, każdy idzie spać,  
Ciebie nie ma, a ja nie mogę wstać,  
narkotyki, tabletki to normalna sprawa,  
ciężkie pieniądze to życie, które będę układał,  
spadam przedwcześnie, bo nie lubię ich,  
czy ktoś mnie słyszy? Czy słyszysz mój krzyk?  
Odchylam głowę i zamykam oczy (oczy),  
chce Ciebie zaskoczyć (ej)

A może nie żyjemy, bo nic nie rozumiem?  
A może w piekle mają dla nas lepszy trunek?  
Za te błędy (ej) wystaw mi rachunek,  
zapłacę wszystko i będę płacił Ci później,  
chodzę bez celu w ciemnych zakamarkach,  
zabrałem pieniądze z miejsca na terapiach,  
kontakt wzrokowy w czarne oczy to nie moja bajka,  
topię się w jej objęciach, kiedy jest ze mną sama,  
ona rozgrzana cała, dawaj dalej, pomiń bata,  
poleje kolejkę dla nas, zabiją mnie bez udawania,  
co zrobisz kiedy wszystko na raz zginie jak ten śnieg na kwiatkach  
i zabraknie mnie przy tych twoich światłach?

Puste miejsca obok małej jak w wymyślonych miastach,  
złodzieje uczuć zabrali mi moje kłamstwa,  
nie powiem więcej, jeżeli to nie jest prawda,  
żałuję kilka słów, ale stary to jest rap gra - chyba,  
bo nie wiem czy mogę to tak nazywać,  
jestem człowiekiem, nie muszę wam pokazywać,  
nie dziwi was już nawet moja ksywa, hmm...

Znów słyhać strzały, każdy idzie spać,  
Ciebie nie ma, a ja nie mogę wstać,

narkotyki, tabletki to normalna sprawa,  
ciężkie pieniądze to życie, które będę układał,  
spadam przedwcześnie, bo nie lubię ich,  
czy ktoś mnie słyszy? Czy słyszysz mój krzyk?  
Odchylam głowę i zamykam oczy (oczy),  
chce Ciebie zaskoczyć (ej)

I znów słychać strzały i każdy idzie spać,  
Ciebie nie ma, a ja nie mogę wstać,  
narkotyki, tabletki to normalna sprawa,  
ciężkie pieniądze to życie, które będę sobie układał.